№ 93.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Poniedziałek dnia 8 Marca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

Na zgromadzeniu politycznem cyr. V M. S. Warszawy, obrany radcą oby. P. Szubert professor; na takiémże zgromadzeniu cyr. VIII czyli Pragi obrany radcą oby. P. Lutostański sędzia pokoju.

Naukowe towarzystwo przez xięcia Józefa Jabłonowskiego, wojewodę nowogrodzkiego w Lipsku 1768 założone, a od elektora saskiego r. 1774 potwierdzone, przysłało towarzystwu król. warsz. przyjaciół nauk zadania do konkursu z dziejów, z fizyki i z ekonomiki na rok 1829, z prośbą, aby towarzystwo Polaków do odpowiedzenia na nie zachęcało. Na zadanie z dziejów, ile Polacy pod sterem Jana III Sobieskiego i Sasi pod przewodnictwem Jana Jerzego III elektora w r. 1683 przyłożyli się do oswobodzenia od Turków, Austrji i Niemiec? odpisał w języku łacińskim Ignacy Lopra Rychter, Polak professor przy szkole wydziałowéj XX. Dominikanów warszawskich i swoję rozprawę oznaczoną godłem „Był człowiek zesłany od Boga, któremu imię było Jan„ przesłał towarzystwu naukowemu lipskiemu w końcu listopada r. 1829. Drugą zaś rozprawę w tym przedmiocie napisał P. Lochner professor z Norymbergi. Towarzystwo przystępując na publicznem posiedzeniu w Lipsku do ogłoszenia skutków konkursu, przyznało nagrodę Panu Lochnerowi, a nasz rodak P. Rychter uzyskał publiczną pochwałę.

Starożytny zabytek o pisowni polskiéj. Kiedy język naszych pobratyńców Czechów pod Karolem IV i synem jego Wacławem w 14 wieku szczęśliwie kształcony w piérwszéj połowie 15 wieku doszedł już był zupełnéj dojrzałości, Polacy dopiéro wtenczas ośmielili się sił w mowie ojczystéj doświadczać. Uczeni Lelewel, Bentkowski, Rakowiecki, Juszyński, i inni umieścili w dziełach swoich wiele zabytków pismiennych mowy polskiéj z owéj epoki. Wtenczas już zastanawiano się u nas nad pisownią i prozodją polską. Uczony i tyle zasług w ojczyznie i świecie literackim mający Jerzy Samuel Bandtkie odkrył pomiędzy rękopismami bibljoteki krakowskiéj dziełko, z piérwszéj połowy 15 wieku, w którém autor jego Parkosz czyni w języku łacińskim uwagi nad pisownią polską. Z jednéj strony przepisy mowy polskiéj w piérwszéj połowie 15 wieku dawane, jak piérwsze kroki dziecięcia chodzić zaczynającego, nie mogą być pewne i doskonałe, z drugiéj strony nastrzęczają tysiące uwag zgłębiającym mowę ojczystą i są drogim nader pomnikiem usiłowań ojców naszych w téj mierze. Tym względem powodowany uczony Bandtkie dorobił do tego dziełka ważną przedmowę, bjografją Prokosza i wiele objaśnień, a P. hrabia Edward Raczyński z zwykłéj sobie na szlachetne cele hojności, podjął nakład na ogłoszenie go drukiem. Wyszło ono w tych dniach z pod prassy w Poznaniu, czcionkami nadwornéj drukarni Dekera i spółki, którego exemplarz na miejscu kosztuje złp. 2.

P. Felix Bentkowski wydał tu w Warszawie dzieło pod tytułem: *O znakach przecinkowych w pismie, czyli znakach pisarskich.*

Pierwszy zeszyt *Pamiętnika fizycznych, matematycznych i statystycznych umiejętności, z zastósowaniem do przemysłu*, wyszedł z druku. Na pismo to miesięcznie wychodzące wynosi w Warszawie przedpłata roczna 20 zł. kwartalna 6 zł.; przyjmuje się u wydawców, w kantorze drukarni Gałęzowskiego i spółki. W xięgarniach i głównych składach pism czasowych. Drugi zeszyt wyjdzie w bieżącym miesiącu.

Zapowiedziana we Lwowie z początkiem tego roku *Gazeta ogrodnicza* zaczęła wychodzić z początkiem marca. Prenumerata na miejscu wynosi rocznie 8 zl. reń.; półrocznie 4 zl. reń.

Z niemałém zapewne ukontentowaniem dowiedzą się miłośnicy literatury ojczystéj, że z pomiędzy dzieł pozostałych w rękopismach po ś. p. Franciszku Siarczyńskim, *Słownik historyczno-statystyczno-jeograficzny królestwa Galicji* przygotowuje się we Lwowie do druku. Składać się będzie z 3 tomów, z których piérwszy zawierać ma ogólne historyczno-statystyczno-jeograficzne opisanie Galicji, niégdyś Rusi czerwonéj, dwa zaś ostatnie opisania w abecadłowym porządku wszystkich miast, miasteczek, włości, rzek, jezior, zgoła wszystkiego cokolwiek jest uwagi godne, bądź dla zaszłych zdarzeń historycznych lub stoczonych bitew, bądź dla dzieł sztuki, przemysłu, handlu, rękodzieł, bądź dla płodów przyrodzenia, bądź nakoniec dla piękności lub osobliwości przyrodzenia. Dzieło to, owoc zmudnéj kilkunastoletniéj pracy, napisane z właściwą autorowi biegłością w dziejach ojczystych i dokładnością historyczną, które już za życia jego zwracało uwagę światłych literatów rodaków i zagranicznych, tylko co ukonczone przed śmiercią autora, będzie obok dziejów jego panowania Zygmunta III, najtrwalszym i najwymowniejszym pomnikiem głębokiéj nauki i niezłomnéj pracowitości autora.

W Rozmaitościach lwowskich czytamy co następuje: »Sławny poeta litewski Dullatyn, wydał był w języku swym ojczystym poemat pod tytułem: *Cztery pory roku* w hexametrach i pentametrach pod ten czas, gdy o mało znanym jeszcze Klopsztoku nawet wiedzieć nie mogł.

(A. n.) Pospieszam z podziękowaniem P. M. Z. O. R. za umieszczenie artykułu w onegdajszym Kurjerze Polskim, z którego dowiadujemy się, iż nasz kodex karny posiada art. 537 tak zgodny z uczuciami ucywilizowanego narodu, karzący za tyrańskie obchodzenie się z bydlętami i zwierzętami; często naoczny świadek ubolewałem tylko, niewiedząc iż był środek ukarania przestępcę, środek tak konieczny na poprawienie uczuć moralnych niższéj klassy, która oswajając się z podobnemi okrucieństwami, staje się zakałem rodzaju ludzkiego. Na dowód tego przytoczę prawdziwy wypadek który przed kilku laty na ulicy Mostowéj na własne oczy widziałem: Jakiś człowiek letnią porą pędził cielę do jatek, bydlę czyli przeczuwało śmierć swoję, czyli przez upór postępować nie chciało daléj; zmordowany przewódzca z najzimniejszą krwią porywa wiszący sztylec i oba oczy nieszczęśliwemu bydlęciu przebija; zalane krwią własną wydawszy ryk nie już poszło, ale pobiegło, a człowiek pospieszył za niém. Wiele jeszcze naliczyłbym wypadków podobnego rodzaju, które w mojém życiu widzieć niestety! przymuszony byłem i tylko niewiadomość postępowania od tego mnie wstrzymywała; przy téj okazji więc P. M. Z. O. R. raczy objaśnić czyli skarga do policji prostéj lub poprawczéj do wydziału którego bać, bez względu na miejscowość zaniesioną być może. — O umieszczenie czego uprasza obywatel Warszawy (*).

(*) Skarga winna być podana do tego wydziału policji, w którego obwodzie jurysdykcyjnym mieszka obwiniony; lub do sądu policji poprawczéj, obwodu Warszawskiego wydziału I, którego jurydyka rozciąga się na całą Warszawę; w ostatnim razie sam sąd policji poprawczéj odeśle ją do właściwego sądu policji prostéj. Należy tu jeszcze uzupełnić artykuł nadesłany P. M. Z. O. R. w tém iż prawo karne w Art. 537 zagraża karą do 30 zł. osobom które się obchodzą po tyrańsku z bydlętami, lub zwierzętami *cudzemi* tylko; ta sama kara przepisana jest przeciw tym, którzy cudze bydlęta, lub zwierzęta *bez przyczyny* kaleczą, lub zabijają.

(P. R. K. P.)

(A. n.) Znane w Warszawie towarzystwo włoskich śpiewaków złożone z P. Celli, pani Toussin i panny Galli dało kilka koncertów podczas tegorocznych kontraktów w Kijowie; w ogólności przyznano zasłużone pochwały talentom tych artystów; szczególniejszą zaś uwagę wszystkich zwróciła na siebie młoda włoska śpiewaczka Contr-alto Panna Galli de la Rosiere uczennica P. Cellego (a przed 3ma laty warszawskiego konserwatorjum) artystka ta olbrzymim krokiem w tak krótkim czasie doprowadziła swój talent do wysokiego doskonałości stopnia; panna Galli tak dalece się wszystkim podobała w Kijowie że w każdém wystąpieniu przyjmowano ją z zapałem i ciągłemi oklaskami a w końcu zaszczycano przywołaniem. Ulubiona ta śpiewaczka wyjechała z Kijowa do Moskwy, a ztamtąd ma się udać do Petersburga, gdzie jak słychać wystąpi w kilku głównych rolach na wielkim teatrze opery włoskiéj.

Brzegi Bzury poniosły dnia 26, 27 i 28 lutego wielkie szkody przez wylew, który nastąpił w skutku zatkania się popękanych lodów. Przez późniejsze mrozy Bzura znowu stanęła.

Przyjechali do Warszawy — Bojanowicz pułkownik 570 Długa; Grothus Eustachy 547 Długa; Kierwiński podpułkownik 603 Bielańska; Linowski Stan. 551 Długa; Orsetti Wład. 570 Długa; Turski Wojciech 603 Bielańska; Drozdowski Florjan 614 Niecała; Małachowski Onufry 414 Gerlach; Niemierzyc Klemens tamże.

Dziś zimna stopni 3.

Wiadomości Zagraniczne.

Królewiecka gazeta umieściła artykuł o jaskułkach, w którym uczenie dowodzi, że mylne wszędzie jest rozumienie, jakoby ptaki te chowały się na zimę w wodzie. Za zbliżaniem się ostréj pory roku czepiają się jaskułki trzciny na stawach, lub jeziorach całemi gromadami i osłabione padają w wodę; dla téj to przyczyny znajdują je na wiosnę pod wodą. Może być że tłómaczenie to ma w sobie nieco prawdy, ale też przyznać trzeba, że nie zupełnie objaśnia mnóstwo doświadczeń w téj mierze. Dla czegóżby koniecznie nie mogło być w naturze jaskułki zanurzać się w wodę przed mrozem? Dla czegóż ptak ten tak często, zwłaszcza, gdy przeczuwa burzę, nad samą wodą się unosi? Jakże wytłómaczymy jego zapędzanie się ku wodzie, jego czépianie się na trzcinie?

Zwierzchność miasta Cincinnati popełniła błąd, który pozbawi Zjednoczone Kraje wielu pracowitych murzynów i mulatów; wezwała ich bowiem publicznie, ażeby stawili rękojmię dobrego sprawowania się, albo z miasta ustąpili. Odrzucili ze wzgardą piérwszą propozycję i postanowili przenieść siedliska. Wysłali już dwóch deputowanych do zakupienia ziemi na osadę w angielskich posiadłościach północno-amerykańskich.

Z Bostonu aż do Bratleborough, to jest na przestrzeni 114 mil angielskich mają być założone koleje żelazne.

Płynąca w okolicy Berlina i w samym Berlinie rzéczka Panke wezbrała, zerwała dwa mostki i zalała kilka domów i ogrodów. Podobne doniesienia dochodzą z okolic Bielicy.

W biórze policji londyńskiéj stawił się niedawno slusarz, który żądał ułatwienia mu przystępu do ministrów, ażeby im mógł przełożyć projekt spłacenia długu narodowego co do szylinga, podniesienia handlu i pomyślności Anglji i zbogacenia ubogich. Wskazano mu drogę, którą ma się udać do xięcia Wellingtona.

W Bonn zgorzał dom, w którym mieszkał professor Niebouhr. Spaliły się rękopisma trzeciego tomu jego historji rzymskiéj, które były już przygotowane do druku i piękna bibljoteka tego uczonego.

W pierwszéj połowie marca miano wystawić na miejskim teatrze w Berlinie po raz pierwszy *Chłopa miljonowego*.

Dziennik nauk wojskowych wychodzący w Paryżu, wyrachował już korzyści, jakieby od-

niosła Francja przez zawojowanie Algieru, a między innemi mówi: "Zawojowanie Algiéru wynagrodziłoby Francji stratę, słusznie żałowaną, brzegów nadreńskich i utwierdziłoby przywiązanie do rządu, któryby uczynił coś dla sławy, w narodzie dumnym dawnemi tryumfami.,,

Poeta francuzki Dovalle odebrał sobie życie przez wystrzał z pistoletu. Poezje jego wyszły z druku.

W Neapolu zwraca na siebie uwagę męczczyzna rodem z Briszit w krajach barbaryjskich, który ma włosy podobne do szczeciny na 4 stóp długie.

Pani Catalani jest teraz w Paryżu i ma śpiewać na koncertach Paganiniego.

W Amiens urodziło się ciele z nogami i rękami ludzkiemi, z skórą jak u płci pięknéj delikatną, z głową niemal tak piękną jak głowa Appollina i ładnemi wąsami. Tak je przynajmniéj opisuje pewien dziennik. Ale w istocie jest to tylko ciele urodzone bez skóry i mające palce u nóg.

Rzecz szczególna; nawet dzienniki mód żartują z tych, co się chcą podług nich ubierać. Jeden dziennik podobny, w Paryżu wychodzący, mówi że wyśmianoby tego na ulicy, któryby zmieniał ubiór podług mody, jaką co tydzień opisuje. Zatrudnieni ważniejszemi rzeczami Francuzi, lekce ważą drobnostki, które ich dawniéj najwięcéj zajmowały.

W zbrojowni tulońskiéj panuje taka czynność, iż nawet w niedziele i dni świąteczne robotnicy pracują. Niektóre gazety umieściły już spis officerów, którzy do wyprawy przeciw Algierowi należéć mają.

Niewiadomo, co chciał wyrazić xiąże Levis, w liście do króla przed zgonem, bo właśnie kiedy go zaczął synowi dyktować, zakończył życie.

Cesarzowi bazylskiemu robiono operację w miejscu, gdzie przez wiadomy przypadek dostał kontuzji.

W skutku wojny greckiéj, jest w Grecji dwa razy więcéj kobiét, niż męczyzn; tamtejsze lasy oliwne zostały zniszczone, ale handel i przemysł wznoszą się; powiaty oderwane od Serbji nie zostały jeszcze wcielone do téj prowincji.

Prezydent Capodistrias otrzymał z różmaitych stron prośby adresowane do mocarstw o pozostawienie go przy sterze rządu, ale się wstrzymał z ich odesłaniem, zapewniając swych ziomków, że mocarstwa nic takiego nie rozporządzą, coby szkodzić mogło Grecji. Ale gdy tylu ma przyjaciół, nie zbywa mu na nieprzyjaciołach; mówiono nawet o zamachu na jego życie. Możniejsi Grecy nie mogą żyć w zgodzie; wszelkie usiłowania Pana Ribeaupierre i admirałów były bezskuteczne i Grecja cała ma być w największym bezrządzie.

Sukna i muśliny mają teraz w Grecji wielki odbyt. W mieście Syra zawiązało się pierwsze w Grecji towarzystwo assekuracyjne; ma ono funduszu 60,000 tal. i sam prezydent ma udział w téj summie. Okręty greckie zawijają bez przeszkody do portu stambulskiego, ale nie są uważane za należące do kraju niepodległego i zawieszają banderę jednego z trzech mocarstw. To samo tyczy się podróżujących Greków.

Do dzisiejszego numeru Kur. Pols. dołącza się dla prenumeratorów na prowincji Tabella wygranych w 2giéj klassie loterji klassycznéj.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKEJ POD N. 616.